**DO PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

**PROTEST RODZIN OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH - UCZESTNIKÓW ŚWIETLIC TERAPEUTYCZNYCH FUNDACJI IM. BRATA ALBERTA**

Dzisiaj, 15 marzec 2019 r. dowiedzieliśmy się od władz Fundacji im. Brata Alberta, że od 1 kwietnia, czyli za dwa tygodnie, dziewięć Świetlic Terapeutycznych, do których uczęszczają nasze niepełnosprawne dzieci, może przestać działać, bo grozi im likwidacja.

Ta wiadomość nas zelektryzowała i przeraziła. Powiedziano nam, że Fundacja jest zmuszona tak postąpić, ponieważ nowe dofinansowanie na dalszą działalność świetlic zostało niespodziewanie zmniejszone o 20% czyli o 700 000,00 zł w skali roku, a tej kwoty Fundacja, która prowadzi 30 innych placówek dla niepełnosprawnych, po prostu nie ma. Co gorsze, takie zmniejszenie dotacji będzie obowiązywało przez trzy lata, co daje sumę ponad 2 milionów zł., których przy obecnych realiach nie da się w żaden sposób zdobyć z kwest i darowizn. Rodzi się więc pytanie, po co jest Państwo Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, jeżeli osoby niepełnosprawne nie mogą otrzymać należnego im wsparcia, są wyrzuca się z terapii i rehabilitacji, tak bardzo im potrzebnej? Dlaczego nie są traktowane na równi z innymi grupami społecznymi, które otrzymały ostatnio hojne wsparcie w ramach tzw. Piątki Morawieckiego i tzw. Piątki Kaczyńskiego?? A jeszcze niedawno rząd i władze Ministerstwa Rodziny składały deklaracje rodzinom osób niepełnosprawnych, że los ich dzieci ulegnie poprawie, bo otrzymają należne świadczenia i odpowiednią rehabilitację. Jak te deklaracje mają się do stanu faktycznego?

Znowu zaczyna powracać posępna rzeczywistość dla naszych dzieci, którą próbowała rozjaśnić Fundacja im Brata Alberta tworząc 18 lat temu społecznym wysiłkiem, w tym wielu darczyńców i wolontariuszy, wspomniane Świetlice Terapeutyczne. My, obecni rodzice jesteśmy kolejnym pokoleniem tych pierwszych rodzin, które z radością i nadzieją wówczas oddawały swoje dzieci pod opiekę personelu Świetlic. My również mieliśmy taką radość i nadzieję, bo znalazła się organizacja, która dała szansę nam i naszym dzieciom, żyjącym w małych miastach i środowisku wiejskim. Cieszyliśmy, że nasze dzieciaki będą otoczone profesjonalną opieką terapeutyczną, rehabilitacyjną, a także otworzą się na nowe i nieznane, ale jakże dla nich potrzebne możliwości. Że będą szczęśliwe realizując swoje pasje, talenty, marzenia, że poprawi się ich sprawność fizyczna, a przez to nam będzie łatwiej się nimi opiekować, że oni sami będą mniej cierpieli, że będą rozumieć i sami się wypowiadać, bo nauczą się tego w czasie zajęć świetlicowych, że zobaczą również inny świat, bo świetlice organizują wycieczki, że zaczną zbliżać się w swoim rozwoju do rówieśników w normie intelektualnej.

Czy to wszystko ma zostać zaprzepaszczone, a nasze dzieci będą musiały wrócić do domów, jak kilka lat temu ich koledzy i koleżanki, gdy wówczas również zabrakło pieniędzy z Funduszu? Co z przyjaźniami które zawarli na zajęciach? Co z ulubionymi paniami i panami terapeutami, z wielkim oddaniem i cierpliwością uczących ich, jak poruszać się w obecnym świecie i jak z niego korzystać, jak dostrzegać piękno, jak radzić sobie z emocjami? Co wreszcie z nami, rodzicami, którzy uwierzyli, że opieka zaproponowana naszym bliskim będzie trwała i nic jej nie zakłóci? Niektórzy z nas znaleźli pracę, aby wspomóc się finansowo i poczuć się potrzebnymi w wykonywanych zajęciach. Będziemy musieli z tego zrezygnować? To jaka jest faktyczna opieka rządu i ministerstwa nad nami? Dostaliśmy kilka złotych więcej w podwyżce rent socjalnych i zasiłków pielęgnacyjnych, które to podwyżki sami wywalczyliśmy i to wszystko? Nie o taką opiekę i wsparcie walczyliśmy.

My rodzice osób niepełnosprawnych chcemy, aby nasze dzieci nadal mogły korzystać z zajęć terapeutycznych i rehabilitacji ruchowej w Świetlicach Terapeutycznych prowadzonych przez Fundację im. Brata Alberta, bo prowadzona działalność daje od wielu lat same korzyści naszym niepełnosprawnym bliskim. Fundacja jako jedyna na naszym terenie pomyślała o pomocy osobom wykluczonym społecznie, stawiając sobie za cel walkę z owym wykluczeniem. I my widzimy tego efekty w naszych miastach i wioskach, gdzie nasze dzieci już nie stanowią sensacji i mogą liczyć na pomoc.

Uważamy, że dla Funduszu oszczędności w wysokości 700 000,00 zł są w skali roku żadnymi oszczędnościami i że stać go na przekazanie pełnej kwoty na nasze świetlice. Chcemy wiedzieć, dlaczego zabrano te środki naszym dzieciom, skoro są osobami specjalnej troski, z małymi szansami na rozwój. Jeżeli bowiem zabraknie Świetlic Terapeutycznych, to naszych niewielkich miejscowościach nie ma żadnej innej alternatywy. Chcemy wiedzieć, dlaczego rząd i ministerstwo nie realizuje składanych obietnic pomocy osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom. Chcemy wiedzieć, dlaczego osobom niepełnosprawnym tak trudno żyje się w naszym kraju, zwłaszcza środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. Chcemy wiedzieć, dlaczego prawa osób niepełnosprawnych nie są respektowane. Chcemy wiedzieć, dlaczego dobre działania organizacji pozarządowych skierowane do osób niepełnosprawnych są niszczone przez tzw. cięcia budżetowe, gdy powinny być chronione i dofinansowywane w odpowiedni sposób.

Strudzeni i zaniepokojeni rodzice oraz pracownicy

podopiecznych dziewięciu Świetlic Terapeutycznych

Fundacji im. Brata Alberta